Nr. 262. Lwów, Czwartek dnia 20. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Eustachjusza.
Jutro: Mateusza.
Pojutrze: Maurycego m.

Grecko-katolickie.
Rozd. Boh.
Jeakima.
Mynodory.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 46 m.
Zachód „ o 6 g. 01 m.
Barometr 770 Pogoda.

Stan fundacji Skarbkowskiej.

I. Pierwszorzędna ta w kraju naszym fundacja, której dochód przeznaczony jest na utrzymywanie starców i wychowywanie sierot, słusznie stanowi przedmiot bacznej uwagi całego społeczeństwa, tem więcej, że rozchodzące się od wielu lat głuche wieści o jej niepomyślnym stanie zdolne były poniekąd wzniecić obawę, by cel jej nie został ostatecznie chybionym. To też nie dziw, że każde nowe sprawozdanie o stanie tej fundacji wzbudza ogólny interes. Tem żywszy interes wzbudzić musi sprawozdanie, obecnie przez Wydział krajowy przedłożone Sejmowi w pierwszem czytaniu na pierwszem posiedzeniu obecnej sesji sejmowej.

Sprawozdanie to prócz zwykłych obrachunków administracyjnych zawiera w sobie nader ciekawe dwa listy kuratora fundacji hr. Skarbka i wyciąg ze sprawozdania komisji wysłanej przez Wydział krajowy we wrześniu 1887 roku celem szkontra rachunków i lustracji zakładu drohowyzkiego.

Rezultaty lustracji przez tę komisję dokonanej, wcale nie świetnie wypadły. Komisja znalazła wprawdzie kasę zakładu, materjały i wyroby warsztatowe, stosunki sanitarne i folwarki zakładu w porządku, wytknęła jednak liczne i ważne braki w innych działach administracji. I tak magazyn żywności znalazła pomieszczony w nieodpowiednim lokalu, artykuły żywności źle utrzymywane i często ulegające zepsuciu. Magazynier Teofil Rudnicki, człowiek nieporadny, utrzymywał rachunki w nieporządku, niedoprowadzone do kurencji, wskutek czego stan znaleziony na miejscu nie mógł być z rachunkami sprawdzony. Inwentarz i urządzenie, powierzone nieporadnemu starcowi Strojnowskiemu, prowadzone były bezładnie. Rachunków od początku roku 1887 nie uzupełniono, a od r. 1885 nie zarządzono wydzielenia i wypisania zużytych rzeczy. Brak ewidencji tak co do ilości jak i wartości przedmiotów, a przez to samo i sprawdzenie rzeczywistego stanu było niemożliwem. Również i w warsztatach rachunkowość była nieodpowiednia, a nadto wytknęła komisja brak fachowego naczelnika warsztatów. W nieładzie znaleziono też rachunki zarządowe inwentarza odzieży i bielizny i ogółem cały dział rachunkowości przedstawiła komisja w nader ujemnem świetle, nadmieniając, że wytykane dotąd przez poprzednie komisje nieprawidłowości nietylko nie zostały uchylone, ale znacznie się wzmogły, tak, iż wszędzie odczuwać się daje brak ewidencji rachunkowej.

Te rezultaty szkontra i lustracji zakomunikował Wydział krajowy kuratorowi fundacji, który w odpowiedzi swej przyznał w większej części sprawiedliwość podniesionych zarzutów, składając winę bądź to na pojedyncze jednostki (T. Rudnickiego, który został przeniesiony na emeryturę), bądź też na ogólny niekorzystny stan zakładu, jaki zastał w r. 1885 i który dotychczas nie mógł być usuniętym. Nie przyznał słuszności komisji jedynie co do nieodpowiedniego pomieszczenia składów żywności, który zdaniem p. kuratora pomieszczony jest dobrze. Ciekawa rzecz, że ów przez komisję Wydziału krajowego i przez p. kuratora za niedołężnego uznany starzec, jest obecnie djurnistą przy Wydziale krajowym!

Dziwi nas również, że p. kurator nie sprostował mylnego sądu komisji o niefachowości zarządcy warsztatów. Przecież Wydział krajowy sam zatwierdził go na tej posadzie, więc wtedy musiał wiedzieć, że to nie aptekarz, ale technik i odpowiednio uzdolniony. O prowadzeniu warsztatów przez tego kierownika orzekło zresztą całkiem odmiennie i korzystnie kompetentniejsze ciało, bo Towarzystwo politechniczne w sprawozdaniu ze swych odwidzin w zakładzie drohowyzkim (Czasopismo tow. polit. nr. 6 z 1887 r.)

Przy końcu sprawozdania znajduje się wreszcie odpis obszernego listu kuratora do Wydziału krajowego o ogólnym stanie fundacji. Na podstawie zamknięć rachunków od r. 1885 do 1887 twierdzi p. kurator, że nietylko zakład drohowyzki, ale i stan dóbr fundacyjnych w lepszych niż dawniej znajduje się warunkach, a rezultaty już dzisiaj osiągnięte świadczą o stanowczym rozwoju wszystkich działów instytucji.

Listy z kraju.

Stanisławów 18. września. *(Konkurencja więzienna.)* Przed kilku tygodniami pewien z moich kolegów introligatorów zamierzał osiedlić się w Stanisławowie. Szkoda, że dotychczas jeszcze nie przyjechał. Byłby mi dopomógł toczyć walkę z domem karnym i bytem materjalnym. Dom karny pomimo zakazu ministerstwa przyjmowania robót prywatnych z miasta, prowadzi dalej swoje rzemiosło. Zakaz wspomniany pozostał na papierze. D. 13. bm. aresztanci przyciągnęli wóz z domu karnego przed jednę z tutejszych drukarń. Zebrała mię ciekawość zobaczenia, co tam będą zabierać. Stanąłem na chwilę i patrzę, aż tu wynoszą broszurę do oprawy pod tytułem: „Szermierz postępowy“ przez pana Kazimierza Bryłę, a oprócz tego jeszcze wiele innych druków. Człowieku więc cywilny, jeśli chcesz mieć robotę i jaki taki zarobek — staraj się dostać do kryminału. Żyjąc „na świecie“ nietylko z głodu będziesz mrzeć, ale nadto organ, robiący nam posłów, nawidzi cię egzekucją w chwili skonania.

Żywiec 17. września. *(Szkoła przemysłowa. Pożegnanie).* W krótkim przeciągu czasu mieliśmy w Żywcu dwie uroczystości — a to, dnia 9. bm. odbyło się zamknięcie roku szkolnego w tutejszej od 8-miu miesięcy otwartej krajowej szkole przemysłowej dla stolarstwa i zabawek dziecinnych, zaś dnia 16. bm. żegnaliśmy wspólną ucztą opuszczających nasze miasto pp. Kulawskiego obecnie sędziego powiatowego w Nisku i Poznańskiego, komisarza starostwa przeniesionego do Jarosławia. Co do pierwszej, to publiczność licznie zebrana naocznie przekonała się, że uczniowie w tak krótkim czasie bardzo dużo skorzystali, i że ta szkoła pomyślnie się rozwija. Słusznie zatem p. kurator tej szkoły w swej pięknej przemowie podniósł zasługi p. Sydora, instruktora fachowego takowej, niesłusznie tylko pochwalił także pana R., który chwytając się różnych zajęć, miał udzielać nauki przedmiotów szkolnych w tej szkole, lecz z braku czasu, czy chęci dawał się jedynie zastępywać, brał jednak płacę za naukę, a zastępcę zbywał okruchami.

Co do drugiej, to liczne zebranie na uczcie nietylko kolegów opuszczających, lecz ludzi prawie wszystkich warstw publiczności powiatu i serdeczne mowy pożegnalne najlepiej udowodniły, że opuszczający cieszyli się ogólną sympatją, że nietylko inteligencja tutejsza traci z niemi dobrych i przyjemnych towarzyszy i kolegów, ale i powiat dzielnych urzędników i ludzi, którzy cieszyli się ogólnym dobrze zasłużonym szacunkiem. Szczęść im też Boże w dalszej drodze!

Kopyczyńce 17. września. *(Nieporządki na kolei państwowej.)* Niedawno pisał korespondent *Kur. Lwow.* o nieładzie panującym na kolei państwowej na przestrzeni Chyrów-Nowy Sącz. Widocznie stan ten sam panuje na wszystkich linjach, albowiem u nas przynajmniej, dziwne panują na stacji zwyczaje.

W Kopyczyńcach wkradł się już od dość dawna dziwny zwyczaj. Albowiem pan naczelnik tej stacji nie uważa za stosowne prawie nigdy otworzyć kasy przynajmniej na kilka minut przed przybyciem pociągu, tylko wtedy dopiero, gdy pociąg już na stacji się znajduje, albo też wcale kasy nie otwiera a podróżnym, którzy się domagają biletów opryskliwie odpowiada. Dość często można widzieć jadących, którzy silnem kołataniem w okienko kasowe upominać muszą pana naczelnika aby zechciał kasę otworzyć. Być może, iż to pochodzi z nawału zatrudnień, ale publiczność ani o tem wiedzieć może, ani też nie potrzebuje, a jeżeli sił jakich brakuje, to dyrekcja powinna je pomnożyć. Brakiem sił urzędowych nie można jednak żadną miarą wytłómaczyć, szczególniejszego zamiłowania tego pana do takich porządków, jak np. iż sali przeznaczonej dla podróżnych używa do wytrzepywania kurzu ze swych rzeczy i to nawet wtedy, gdy liczni podróżni zgromadzeni są przed przybyciem pociągu. Jeżeli zaś który z jadących zażąda księgi zażaleń, odpowiada mu p. naczelnik, że takowej dla miejscowych nie posiada.

Dziwna rzecz, że pomimo licznych skarg, jakie na ten nieład do dyrekcji wpłynęły, żaden ze skarżących nie otrzymał jeszcze zadośćuczynienia.

Jaryczów 18. września. *(Zacny kapłan.)* Jasno odbija na tle stosunków nowo jaryczowskich czcigodna postać miejscowego kooperatora gk. ks. Mikołaja Lewickiego. Prawdziwy to wzór chrześcjańskiego kapłana, co zdala od waśni narodowych gorącem słowem i przykładem porywa lud, ku dobremu. Kiedy zabrakło funduszów na budowę cerkwi nie szczędził ks. Lewicki trudów, by dzieło dalej prowadzić, a o ile na to okoliczności pozwolą, dokończyć. Wzniosła się więc poważnie nad miasteczkiem piękna kopuła, wymownie o zasługach świadcząc gorliwego duszpasterza. I dziatwa szkolna ma w nim swego opiekuna. Zaledwie bowiem w tutejszem gronie nauczycielskiem powstała myśl zebrania funduszów na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej, a już ks. Lewicki według obyczaju swego czynem poparł te usiłowania, odstępując na ten cel znaczną część swoich szczupłych dochodów i zapraszając mieszkańców Jaryczowa do składek, w czem szczególniej miejscowa inteligencja żywy udział wzięła.

(S) **Olesko** 18. września. *(Wieczorek muzykalny)* na dochód budowy cerkwi urządzony 29. zm. powiódł się znakomicie tak pod względem technicznym, jak i materjalnym. Udekorowaną i rzęsiście oświeconą salę szkolną zapełniła publiczność wiedziona bądź celem, bądź chęcią miłej rozrywki. W wykonaniu programu nasamprzód zajęła na estradzie miejsce przy fortepianie panna Z. Szeparowicz, a przy pulcie ks. Piotr Korczyński, proboszcz z Podhorzec, skrzypek. Odegrawszy Beriota „Air varié“ zbierali rzęsiste oklaski. Nie mniej zasłużoną nagrodą uwieńczyła publiczność p. Włodzimirza Korczyńskiego, nauczyciela ludowego, który Beriota „scene de Ballet“ na skrzypce odegrał doskonale. Pani S. Glińska w stroju ukrainki — wygłosiła wiersz Szewczenki „Topola“, a następnie panna Szeparowicz odegrała Thalberga fantazję z Sonnambuli. Koncertantkę obsypano kwiatami. Chór męzki, choć bez kierownika odśpiewał kilka utworów na 4 głosy, a E. Kopczyński

ZEITUNGS-STEMPEL

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Do desinfekcji!
Kwas karbolowy w krzyształach i surowy w płynie,
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,
Antibakterion.
Proszek przeciw owadom,
Rozpylacze do tegoż,
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.
Liście paczulowe, najlepszy środek przeciw molom poleca
JÓZEF HANKE
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
sprzedaje po kursie dziennym
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach po 1 złr. 25 cnt.
Mapa do dziejów Polski
Jana Topolnickiego
wydanie drugie subwencjonowane przez Akademję umiejętności. Panowie księgarze otrzymają rabat.
Główny skład u autora. Lwów Wulka l. 3.

Ważne dla pp. Ochotników!
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
poleca **dla pp. jednorocznikow sukna wojskowe według przepisu po bardzo przystępnych cenach.**

WIEDEŃ
Hotel „Kaiserin Elisabeth“
w pobliżu placu świętego Szczepana
Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.
Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).
Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Poszukuję kupna
znacznego majątku za gotówkę. O rychłe nadesłanie wykazów zapewniając dyskrecję, prosi
A. Teodorowicz
Lwów, ulica Mickiewicza 22.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie
poleca wypróbowane **środki przeciw molom** jako to:
Proszek Zacherla od wielu lat wypróbowany w flaszeczkach po 15, 30, 50 centów. — **Proszek Andela zamorski** w słoikach od 15 ct. do 1 złr. — **Proszek perski** wprost sprowadzany na wagę funt po 2 złr. — **Dmuchawki** do rozpylania proszku przeciw owadom po 40 centów. — **Torebki antimolowe** środek znakomicie działający w pudełkach po 45 centów.

Choroby ust i zębów
jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**
Dra POPPA Woda anaterynowa do ust
która równocześnie użyta z
Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
Dra POPPA Plomba do zębów
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.
Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.
Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.
Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

BERNEŃSKIE
Materje sukienne
rozsełam za gotówkę lub za pobraniem po zadziwiająco nizkich cenach, a mianowicie:
tylko dobre gatunki

3·10 metr. dług. na ubiór zimowy . . . . . zł.	3·75
3·10 metr. dł. na lepszy ubiór zimowy . . . . zł.	5·20
3·10 metr. dł. na lepszy ubiór zimowy . . . . zł.	6·00
3·10 metr. dł. na bardzo dobry ubiór zimowy . zł.	8 00
3·10 metr. dł. na bardzo dobry ubiór zimowy . zł.	10·—
3·10 metr. dług. na najlepszy ubiór zimowy . zł.	12·—
3·10 metr. dług. na najlepszy ubiór zimowy . zł.	14·—
3·10 metr. dług. na znakomity ubiór zimowy zł.	16·—

Najznakomitsze z berneńskich materyj na palta

2·10 metr. na całe palto zimowe . . . . . zł.	5·—
2·10 metr. na lepsze palto zimowe . . . . . zł.	5·50
2·10 metr. na bardzo dobre palto zimowe . . zł.	6·—
2·10 metr. na znakomite palto zimowe . . . . zł.	10·—

Sytryjskie gunie
na ubiory myśliwskie i menczykowy 2·10 met. zł. 5·20
Skład fabryczny sukna
Karola Pechaczka
Berno Krautmarkt 13.
Wzory gratis i franco.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.
KSIĘGARNIA POLSKA
we Lwowie, plac Halicki l. 14.
Chcąc jak najwięcej rozpowszechnic dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego
Adama Mickiewicza
i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4ch tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederaów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie **1** złr. **60** cent.
Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza
Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza
Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Wszystkich
Szanownych pp. Właścicieli handlów korzennych i delikatesów, tudzież restauratorów, właścicieli hotelów, jakoteż zarządów zakonów w końcu i szerszą Szanowną P. T. Publiczność upraszam, by zechcieli łaskawie kazać sobie nadesłać cennik mych wyrobów masarskich i wędlinianych, które to artykuły zawsze świeże i w wielkim wyborze w mym składzie posiadam.
Z szacunkiem **Franciszek Józef Underka syn**
Główny skład wędlin we Lwowie, ulica Halicka l. 12.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

Ostatniemu z oskarżonych Adolfowi Eltersowi zarzuca akt oskarżenia tylko jeden czyn. Wspomnieliśmy wyżej o oszustwach Jakóba Mandla na Franciszku Cudaku. W roku 1887 przybył Franciszek Cudak do domu Jakóba Mandla, aby prosić go znowu o uwolnienie od ćwiczeń wojskowych. Nie zastał on jednak Mandla, lecz jego zięcia Adolfa Eltersa, który dowiedziawszy się, o co się rozchodzi, ofiarował się wyjednać Cudakowi uwolnienie od służby wojskowej za wynagrodzeniem 100 zł. Gdy jednak Franciszek Cudak i obecna przy tem jego matka tylko 30 zł. ofiarowali, interes nie przyszedł do skutku. Ponieważ Elters ani mógł, ani chciał uwolnić Cudaka od wojsk, oskarża go prokuratorja państwa o zbrodnię usiłowanego oszustwa w myśl § 8, 197, 200 i 201 d. ust. kar. ulegającej karze z § 202.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie II. (6. sesji) z dnia 19. bm. Początek o godzinie 11. m. 35.

Urlopy otrzymali pp. Łoziński (8 dni), Wierzbicki i Brykczyński (po 1 dniu), minister Dunajewski (3 tygodnie), gdyż dla spraw urzędowych musi pozostawać w Wiedniu.

Spis petycyj osięga cyfry 65.

Wydział powiatowy w Dolinie, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych. Wydział powiatowy w Skałacie, jak wyżej. Gmina Maniowe, w powiecie nowotarskim, o zabezpieczenie przeciw wylewowi Dunajca. Gmina Ciche, o przyjęcie kwoty 252 gld. za utrzymanie Józefa Dragosza na fundusz krajowy. Gminy Kobielnik, Gruszowa, Wierzbanowa i Poznachowice dolne i górne, o zapomogę z powodu gradobicia. Gminy Zegartowice z Bigoszówką i Krzesławice z Kwasowicami, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych. Gminy Grzymałów, Mazurówka i Podlesie, o rozszerzenie w tych gminach przemysłu tkackiego. Osada Berezów średni, o oddzielenie jej od gminy Berezowa wyższego. Bazyli Sulatycki, Dymitr Sulatycki, Stefan Urbanowicz, Dymitr Hnatecki i inni gospodarze z Berszewa średniego, w powyższej sprawie. Mieszkańcy osad Trościanki, Pilipów i Wołowej, w sprawie odłączenia tych osad od gminy Berezowa i utworzenie z nich jednej gminy politycznej. Gmina Krzyszkowice, o pożyczkę 5000 gld. na uzupełnienie kongruy dla duszpasterza rzymsko-katolickiej parafji tamże. Gmina Posuchów, o zapomogę dla 18 gospodarzy tej gminy, dotkniętych pożarem. Gmina Trzechownicko, o zapomogę wskutek pożaru. Oddział łańcucko-jarosławski Towarzystwa gospodarskiego, w sprawie przeglądu koni po powiatach przez władze wojskowe. Mieczysław Treter, były właściciel Dzwiniacz górny, o poparcie prośby wniesionej do rządu w sprawie zreasumowania indeminizacji dzwiniackiej. Adam Uznański, właściciel Cieplicy, Jaszczurówki w Poroninie, o udzielenie pomocy przez zabezpieczenie komunikacji od zarządu kąpielowego. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, o subwencję. Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych studentów uniwersytetu w Wiedniu, o zapomogę. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeifer, byli przedsiębiorcy budowy domu obłąkanych w Kulparkowie, o wynagrodzenie za straty poniesione przy tej budowie. Emanuel Kriss i Jakób Halberthal, dzierżawcy myta krajowego, o odszkodowanie z powodu strat poniesionych na 10 stacjach mytniczych. Klasztor panien Klarysek w Starym Sączu, o subwencję dla szkoły. Zygmunt Sarnecki, redaktor i wydawca dwutygodnika „Świat“, o subwencję na wydawnictwo. Juljan Fabiański, akademik górniczy, o stypendjum lub zapomogę na dokończenie studjów. Stanisław Janowski, uczeń akademji sztuk pięknych w Monachium, o zasiłek na dokończenie nauki malarstwa artystycznego. Kazimierz Rutkowski, słuchacz szkoły weterynarji, o zapomogę. Karolina Żytkiewicz, wdowa po nauczycielu, o przyznanie pensji wdowiej. Michał Zapałowicz, leśniczy, o subwencję dla córki na naukę w spiewie i muzyce. Antonina Ożwadowa, o podwyższenie pensji sierocińskiej dla syna. Feliksa Flasińska, wdowa po pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie, o podwyższenie stałego zaopatrzenia i o dar z łaski dla córki. Wydział powiatowy w Brodach, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, o utworzenie stałego funduszu pożyczkowego melioracyj: przeznaczonego na drenowanie i nawodnienia. To samo, o subwencję na wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego“.

Marszałek zawiadamia, że p. namiestnik złożył do laski projekt do ustawy zmieniającej kilkanaście §§ ustawy propinacyjnej z r. 1875. Zarządza odczytanie tego dokumentu.

Sekretarz Badeni odczytuje go wobec zgromadzonych i stojących gęsto przy trybunie posłów. Dosłowną osnowę obszernego projektu podamy jutro. Dziś nadmieniamy tylko, że w dotychczasowej formie ma pozostać prawo propinacji do końca r. 1890. Z dniem 1. stycznia 1891 przechodzi ono na kraj i pod zarząd Wydziału krajowego jako dyrekcji funduszu propinacyjnego, która nim zarządzać będzie do końca r. 1910. Po upływie tegoż roku *ustanie na zawsze.*

Teraźniejsi właściciele prawa otrzymają z góry wynagrodzenie gotówką, bo projekt postanawia, że w celu wynagrodzenia Wydział krajowy zaciągnie pożyczkę, emitując 4 prc. obligacje na sumę nominalną 57,700.000 złr. Wymiar wynagrodzenia dla poszczególnych interesentów nastąpi w stosunku czystego dochodu obliczonego na podstawie orzeczeń propinacyjnych. Jaki iloczyn jednak wypadnie tego wynagrodzenia, to się pokaże dopiero po całkowitej rozprzedaży obligacyj i zebraniu gotówki z tej operacji. Obligacje mają opiewać na sumy przez 100 podzielne i będą losowane co pół roku do amortyzacji w przeciągu lat 20. Podobnież wypłata procentów od nich będzie się odbywać półrocznie 1. stycznia i 1. lipca.

Na umorzenie obligów posłużą tylko te dochody z prawa propinacji, które będą wpływać z czynszów dzierżawnych.

Fundusz zaś propinacyjny już dziś istniejący (w kwocie przeszło 3 miljonów pod zarządem Wydziału kraj.), będzie funduszem rezerwowym, służącym do pokrywania możliwych niedoborów właściwego funduszu propinacyjnego. O ile zaś będzie utrzymany i pomnożony, posłuży w r. 1911 do rozdziału między uprawnionych jako indemnizacja 1 szynku, zastrzeżonego właścicielom tabularnym ustawą z r. 1875.

Fundusz rezerwowy będzie osobno administrowany.

Dalsze postanowienia tyczą się prawa propinacji w miastach i czynią różnicę w traktowaniu miast, posiadających wyłączne i niewyłączne prawo propinacji.

Ukonstytuowały się dopiero 6 komisyj (na 13), mianowicie: komisja *administracyjna* wybrała przewodniczącym: Czerkawskiego, zast. Koziebrodzkiego Szczęs., sekretarzami Jędrzowicza Adama i Onyszkiewicza; komisja *szkolna:* przewodniczący Czartoryski, zastępcą Czerkawski, sekretarzami Romańczuk i Romanowicz; *drogowa:* przewodniczący Męciński, zastępcą Jaworski, sekretarzami Gnoiński Wincenty; *gminna:* przew. Badeni Kazimierz, zastępcą Czajkowski, sekret. Jędrzejowicz Ad.; *prawnicza:* przewod. Rybicki, zastępcą Zoll, sekretarzem Lenartowicz; *petycyjna:* przewodniczący Golejewski, zastępca Lenartowicz i Mazaraki, sekret. Rosner i Strasser.

Do laski wnieśli p. Fruchtman i towarzysze spadły z porządku dziennego na poprzedniej sesji projekt osobnej ustawy gminnej dla kilkudziesiąt miast większych.

Nastąpiły pierwsze czytania:

Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem ustawy budowniczej dla 130 znaczniejszych miejscowości (miast i miasteczek) w Galicji, tudzież o ustawie budowniczej dla wsi, odesłano do komisji administracyjnej; — sprawozdanie w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich, do gminnej; — sprawozdanie w przedmiocie pokrycia kosztów komisji opieki nad obłąkanymi, dalej sprawozdanie w przedmiocie udzielania 2 dozorcom i jednej dozorczyni w zakładzie kulparkowskim premji po 10 dukatów w złocie i sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa, do budżetowej.

Potem referował p. Romer z Wydz. kraj. koncesje na pobór opłat mytniczych i uchwalono je obszarom dworskim w Bobrownikach i Gumniskach od przewozów przez Dunajec; w Rozhórczu od przewozu przez Stryj; w Iskani od przewozu przez San; na drodze gminnej Jarosław-Kańczuga; obszarom dworskim wspólnie z gminami w Brzozdowcach od mostu na Wiśniowcu; w Wybranówce od mostu na Hlebówce; w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce; obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na Słotwinie; gminie wspólnie z obszarem w Krościenku wyżnem od mostu na Wisłoku; obszarowi w Sufczynie od mostów na Stubnicy; obszarowi wspólnie z gminą w Tomaszowcach od mostów na Bołochówce; gminie wspólnie z obszarem w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; obszarowi w Glinny od mostów na Strypie; radzie pow. w Pilznie na drodze Pilzno-Radomyśl; w Nisku od mostu na Tanwi pod Ulanowem; w Dolinie od mostów na Czeczwie w Spasie i na Dubie w Cieniawy; w Borszszowie na drogach Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany; w Wieliczce od mostu na Wildze przy drodze Świątniki-Swoszowice. (P. Płaziński sprzeciwił się tej koncesji, albowiem w powiecie wielickim jest już 11 myt, a zarząd dróg i mostów spoczywa w rękach bardzo niedołężnych. Upadł jednak z wnioskiem swym na przejście do porządku dziennego.) Dalej uchwalono myto radzie pow. w Stryju od mostu na Oporze w Hrebenowie i w Limanowy od mostu na Łososinie.

P. Pilat imieniem komisji administracyjnej przedstawił następującą ustawę o zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich.

§ 1. Komitet parafjalny, utworzony w myśl § 13. ustawy o konkurencji kościelnej z dnia 15. sierpnia 1886 l. 28 Dz. u. kr. powinien bez przerwy ubezpieczać od ognia budynki kościelne i plebańskie w zakładzie asekuracyjnym.

§ 2. Wydatki na rzeczone ubezpieczenie mają być w ten sam sposób pokryte, jak koszta stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich.

Jednakowoż c. k. rząd i fundusze w administracji państwowej pozostające nie są obowiązane przyczyniać się z jakiegokolwiek tytułu do tych wydatków i nie biorą też udziału w korzyściach z ubezpieczenia wynikających.

§ 3. Wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną, wpływa do funduszu konkurencyjnego i użyte być winno w pierwszym rzędzie na odbudowanie lub naprawę budynku przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

§ 4. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

Ustawę tę po krótkiej dyskusji, w której brali udział pp. Rosner, Abrahamowicz, Pietruski, ks. Sawa, Gross, Lasocki i sprawozdawca, uchwalono z poprawką w § 3 zamiast wyrazów: „w pierwszym rzędzie na“, wstawiając wyrazy „na pokrycie tej części kosztów, którą ponoszą ubezpieczający“, a to z tego powodu, aby utrzymać obowiązek rządu do datków konkurencyjnych z tytułu kolatorstwa, rząd bowiem nie chce przyczyniać się do kosztów asekuracji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ponowił p. Romańczuk swój wniosek do zmiany regulaminu sejmowego w kierunku używania języka ruskiego przez marszałka.

P. Merunowicz wniósł polecenie do Wy-

---

dziewa, ale przychodzi chwila, w której się już porywającym złym mocom oprzeć nie może. Wraca do szynku, do jedynego miejsca rozrywki, jakie mu ofiaruje miasto jego rodzinne. Czasem wychodzi stamtąd ponury i śmiertelnie znużony, czasem ogłupiały i pokorny, czasem butny, hałaśliwy, gotów do zwady, do bójki.

W jednym z takich paroksyzmów pijackich spotyka rodzinę Chlewińskich i ubliża Zośce, o której wie, że już dla niego stracona. Wywołuje to awanturę uliczną, w której chłopiec rzuca kamieniem na pełniącego czynność swoją urzędnika, i przepada z przed oczu naszych, skazany na aresztanckie roty.

Jakkolwiek świetne jest techniczne wykonanie „Romanowej“, a sama jej postać wycieniowaną została tysiącem tych drobnych, dosadnych rysów, które świadczą o mistrzowskiem malowaniu z natury, i tu przecież po nad artyzm i po nad wdzięk, występuje na pierwszy plan owa społeczna, udzielająca się czytelnikowi troska.

Więc tak zginął?... więc musiał zginąć? Więc tak giną setki, tysiące? Tak się marnuje siła, młodość, zdolność, więc tak...

A wrażenie tej troski jest tak potężne i tak przejmujące, że się z niego długo, długo otrząsnąć nie można. I powraca ona nieraz, aby zachmurzyć myśli i wstrząsnąć sercem, i powracać będzie zawsze, póki społeczeństwo nie wydobędzie z siebie tyle siły, ile trzeba dla stworzenia jakiejś samopomocy w tym kierunku, jakiegoś oddziaływania, jakiegoś ratunku.

Została tedy otwartą dyskusja społeczeństwa z własnem sumieniem, a jest to jedna z tych dyskusji, których frazes nie kończy i nie odwołuje, ale którą rozstrzygać musi — czyn.

(Dokończenie nastąpi.)

grą na cytrze zachwycił słuchaczy. Wieczorek ten przysporzył na cel budowy cerkwi czystych 150 zł., któryto dochód jeszcze się zwiększa łaskawem nadsyłaniem datków za rozesłane zaproszenia i bilety. Ks. Atan. Paszkowskiemu, Włodzimirzowi Glińskiemu i Janowi Sokalskiemu, jako komitetowym należy się uznanie za podjęte trudy i wywiązanie się znakomite z włożonego na nich obowiązku. Żałować chyba wypada, że nie rychło zdarzy się nam znowu tak przyjemnie spędzić wieczorek, brak bowiem spójni u inteligencji miejscowej i zamiejscowej—gdzie strojenie się poszczególnych osobników do wysokości jedwabnej lub baraniej kwinty nigdy podobno nie wyda dźwięcznego akordu życia towarzyskiego.

Ważny wynalazek dla gorzelnictwa.

Jarosław 18. września. Profesor tutejszej wyższej szkoły realnej B. Hoff przedstawił nam prosty, lecz w swych skutkach nader ważny nowy sposób odpędzania spirytusu z wyfermentowanego zacieru (po niem *Maische)*. Byliśmy naocznymi świadkami destylacji zacieru według sposobu prof. Hoffa. Urządzenie całego aparatu jest rzeczywiście nader proste, a jeżeli rezultat jaki został osiągnięty zgadza się z zapewnieniami prof. Hoffa, to można rokować temu przyrządowi dobrą przyszłość, usunąłby bowiem stanowczo wszelkie dotychczas drogie i skomplikowane aparaty destylacyjne w gorzelniach używane.

Według zapewnienia wynalazcy osiągnięto następujący wynik: Zacier w ilości jaka nigdy w praktyce gorzelnianej się nie zdarzy, poddany jednorazowej destylacji wydaje czysty bezwonny wolny od fuzlu spirytus o sile 94 do 95 Trallesa. Urządzenie całego aparatu wynosić ma zaledwie $^1/_{10}$ część kosztów wydawanych na obecnie w zastosowaniu bę ące przyrządy destylacyjne w gorzelniach.

Zwracając uwagę osób kompetentnych i interesowanych wypowiedzieć możemy to zdanie, że wynalazek prof. Hoffa ma racjonalną podstawę, i gdyby znalazł ogólne zastosowanie, przyniósłby znaczne korzyści, tak pod względem materjalnym, jako też moralnym. Taki sposób oczyszczania spirytusu za jednorazową destylacją do takiego stopnia siły i czystości znacznie zredukowałby cenę jego wyrobu, a podniósł jego wartość i wówczas można słusznie żądać, by nasza wódka była czystą i wolną od zabójczego f zlu, który głównie się przyczynia do zapełnienia naszych kryminałów zbrodniarzami, a naszych szpitalów tak znaczną liczbą szałowych obłąkańców, jakto sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie kulparkowskiej wykazało.

Z izby sądowej.

Kraków 18. września. *(Wyzyskiwanie popisowych)*. Drugiemu z oskarżonych, Gutmanowi Strumpfnerowi akt oskarżenia zarzuca tylko trzy czyny. Ofiarą pierwszego z nich padł p. Stanisław Sokołowski. W roku 1884, 1886 i 1887 został p. Stanisław Sokołowski przez komisję asenterunkową w Nowym Targu uwolnionym z powodu wątłej budowy ciała i widocznych blizn na szyi. Natomiast w roku 1885, mieszkając w Krakowie, został przez tutejszą komisję asenterunkową za zdolnego do służby uznanym i asenterowanym. Gdy się w październiku 1885 do służby zgłosił, został p. Stanisław Sokołowski z powodu chorobliwego wyglądania i ran na nogach, oraz blizn zołzowych na szyi przed komisję rewizyjną postawiony i przez nią czasowo aż do następnego roku uwolnionym. Owe rany na nogach i chorobliwe wyglądanie wywołał Gutmann Strumpfner, który p. Stanisławowi Sokołowskiemu dostarczył dwa słoiki maści, kazał tą maścią nogi smarować, chodzić dużo, aby rany na nogach się rozjątrzyły i na kilka dni przed asenterunkiem kazał mu po nocach pracować i ostatnią noc wcale nie spać. Oprócz dobrych śniadań, jakie Strumpfner zjadał w handlu p. Sokołowskiego, wyłudził od niego 400 zł., obiecując oprócz owych rad dołożyć licznych starać, aby p. Sokołowskiego uwolniono i przedstawiając mu, że tą kwota dzielić się musi, czemu p. Sokołowski tak uwierzył, iż opowiadał, że Strumpfnerowi z 400 zł. nie wiele się zostanie. P. Sokołowski został jednak w następnych latach bez pomocy Strumpfnera uwolnionym, z czego wynika, że oprócz dostarczenia maści i rad, aby pan Sokołowski przed asenterunkiem fizycznie się wyniszczał, Strumpfner żadnych starań nie czynił. Za owe dwa słoiki maści i za rady, do których specjalisty nie było potrzeba, nie byłby p. Sokołowski 400 zł. wypłacił, oszukał go więc Strumpfner, a oszukał również władze wojskowe, wywołując na p. Sokołowskim symulowane wady fizyczne.

Druga ofiara Strumpfnera, p. Marceli Dudkiewicz, był w roku 1886 asenterowanym; po wstąpieniu do służby w październiku 1886 zachorował na nieżyt płuc i dostał jako rekonwalescent urlop trzechmiesięczny. W kwietniu 1887 rozpoczął na nowo służbę i pełni ją dotychczas. W październiku 1886, gdy Marceli Dudkiewicz starał się o trzechmiesięczny urlop, udał się do Strumpfnera, który mu wyrobienie urlopu przyrzekł za wynagrodzeniem 100 zł., które otrzymał. Nie ulega jednak wątpliwości, że p. Dudkiewicz otrzymał urlop bez zabiegów oskarżonego, jako rekonwalescent po znaczniejszej chorobie. Sam Strumpfner nie twierdzi zresztą, aby starania o urlop dla p. Dudkiewicza był czynił i twierdzi tylko, że 100 zł. pożyczył, co jednak nie jest wiarygodnem, ani w śledztwie nie okazało się prawdziwem, bo p. Dudkiewicz nie był w zbyt szczególnych stosunkach, aby mógł udzielać pożyczki i wyraźnie zeznał, że dał 100 złr. na wyrobienie urlopu.

Udzielenie p. Dudkiewiczowi urlopu po chorobie było natomiast zupełnie naturalnem i prawidłowem i nie wymagało żadnych nadzwyczajnych starań. Prawie równocześnie, bo w grudniu 1886 Strumpner przyrzekł p. Marcelemu Dudkiewiczowi, że go za zapłatą 300 zł. w zupełności od wojska uwolni i otrzymał za to 150 zł., a drugą połowę miał otrzymać po uzyskaniu uwolnienia. Strumpfner poradził też p. Dudkiewiczowi, aby przebił błonę bębenkową w uchu. Wprawdzie p. Marceli Dudkiewicz przeczy, aby Strumpfner zawarł z nim taką ugodę o uwolnienie z wojska, czyni to jednak z obawy przed odpowiedzialnością karną za usiłowanie nieprawnego uchylenia się od służby wojskowej. Natomiast świadkowie zeznają, że im Dudkiewicz o takiej ugodzie opowiadał i że w księgach handlowych kwotę 300 złr. jako należną i wypłaconą Strumpfnerowi zapisał, a nadto stwierdza prawdziwość tej ugody i ten fakt, że Dudkiewicz otrzymawszy przypadkowo w czasie śledztwa ową księgę handlową, wydarł z niej tę kartę, na której znajdowały się odnośne zapiski. Gdy zaś p. Dudkiewicz dotychczas nie został uwolnionym ze służby, nie ulega wątpliwości, że Strumpfner żadnych kroków nie uczynił i otrzymane kwoty wyłudził.

Oprócz tych dwóch faktów zarzuca akt oskarżenia Gutmanowi Strumpfnerowi, iż namawiając Jana Stanisława Pałkę, jak wyżej wspomniano, aby się udał do Mandla o wyrobienie uwolnienia od wojska, pomógł Mandlowi do wyłudzenia od Pałki kwoty 200 zł.

Prokuratorja oskarża zatem Gutmana Strumpfnera o zbrodnię oszustwa na szkodę Stanisława Sokołowskiego i Marjana Dudkiewicza popełnioną przez wyłudzenie od nich kwot wymienionych, oraz na szkodę państwa, przez wywołanie u Stanisława Sokołowskiego symulowanej niezdolności do służby wojskowej, oraz o zbrodnię spólnictwa w oszustwie popełnionem przez Jakóba Mandla na szkodę Jana Stanisława Pałki, a to w myśl § 8, 197, 200 i 201 d. ust. kar. ulegające karze z § 34 i 203 u. k.

Drobne utwory Elizy Orzeszkowej.

(„Panna Antonina“. — „W zimowy wieczór“. — Tomów II, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa.)

. . . . . .

Drobne utwory Orzeszkowej w tem są do wielkich jej utworów podobne, że źródłem tak jednych, jak drugich jest społeczna troska. Troska o dziś i o jutro, o głody ducha i ciała, troska o słabych i ciemnych, o pokrzywdzonych w tym lub owym dziale życia, troska o ustawy i ludzi, troska o to, co społeczeństwo ze szkodą swoją czyni, i o to, czego na pożytek swój nie czyni, lub czyni niedostatecznie.

Ta troska pochłania ją całą.

Nie pozwala ona jej wybierać przedmiotów najwdzięczniejszych, ale podsuwa te, które są najpilniejsze, najbardziej palące; przeszkadza jej przedstawiać nam ludzi całych, skończonych, zupełnych, bo jej pilno dać nam ich przedewszystkiem poznać z tego, co w nich jest bolesnem, cierpiącem, nie pozwala snuć misternych planów, i subtelnych zawiązywać intryg, bo nie fantazja jest jej natchnieniem, ale żywa i do żywego szarpiąca prawda życia.

Jej oczy są wytężone, jej słuch ciągle napięty. Patrzy ona w te wielkie, szare masy ludzkie, których ruch znojny i bezwładność zarówno ją niepokoi, których brzemiona zna, których dola wprawia ją w bolesną zadumę. Słucha — skąd dochodzi jęk, skarga, westchnienie. Mylę się. Słucha ona ciszy nawet, wie bowiem, że i cisza jest głosem życia. Milczenie mówi do niej, ona zna [illegible] język zaparty, ona je rozumie. Idzie w drogi [illegible] znojne, spiesząca się i skwapliwa, nie wybierając dogodniejszych ścieżek, nie rwąc po miedzach kwiatów, nie licząc zadraśnięć o przydrożne głogi.

Orzeszkowa nie jest dyletantką w powieściopisarstwie. Jej książki mają wagę społecznego czynu. I niezawodną jest to prawdą, że więcej jeszcze trzeba było siły serca, aby je napisać, niżeli siły pióra. Pod tym względem jej stanowisko w literaturze jest całkiem wyjątkowe.

Jej słowo jest słowem trybuna. Wstępuje ona na mównicę nie po to, aby olśnić słuchaczy, ale po to, aby ich wstrząsnąć; nie poklasku żąda, ale współmyślenia z sobą i współczucia.

Stąd powieści i nowele Orzeszkowej nie należą do tych, któremiby się „bawić“ można; owszem czytanie ich jest poważną pracą myśli, a pierwszem wrażeniem, jakie się z czytania tego otrzymuje, nie jest bynajmniej rozkosz artystyczna, ale jakby pogłębienie serca i przyrost horyzontów społecznych.

Jest coś wzruszającego w prostocie przedmiotów, które Orzeszkowa do nowel swoich bierze. Nie mówię: wybiera i ma to swoją zasadę. Wzruszającego przez to mianowicie, że sam już fakt nieszukania owych przedmiotów, ale brania tego, co z brzegu, co pod ręką wskazuje na pewną atmosferę chwili tak ogólną i całą sumę życia tak wszechwładnie obejmującą, iż nawet najzwyklejsze i najbardziej codzienne życia tego stosunki stają się w niej dramatami.

I ta to właśnie dramatyczność powszedniego bytu, to posępne i groźne tło szerokich i ogólnych przyczyn, podane zjawiskom zwykłym i najprostszym, stanowi siłę pióra Orzeszkowej.

A oto przykład. Biorę go ze ślicznego i najbardziej może ze wszystkich wykończonego obrazka p. t: „Romanowa“.

Uboga matka wdowa wychowuje syna, który po ojcu odziedziczył naturę bujną, namiętną, krańcową. Chłopak jest przystojny, składny, bystry, pracowity, ma wszystkie przymioty, dobremu robotnikowi potrzebne. Kiedy na rusztowaniu opięty białym fartuchem, z kielnią w ręku stoi, i porusza rytmicznie silnem swojem ramieniem, nucąc wesoło piosnkę, przechodnie zatrzymują się, aby popatrzeć na tę młodość tak pełną życia i wdzięku, a matka taje z radości. Ale nietylko matka; i starszyzna mularska ceni zdolnego i pilnego robotnika. Majster Chlewiński dałby mu nawet chętnie córkę za żonę, gdy Zośka jego dorośnie.

Chłopak jest ambitny, ma pożądania lepszej przyszłości, zna swoją siłę i zręczność; modre oczy Zosi Chlewińskiej także mu się uśmiechają.

Ale po za godzinami pracy są całe wieczory od niej wolne, a po sześciu dniach tygodnia przychodzi niedziela. Co z niemi robić? Jak zużyć? Czem się zabawić? Jakie ujście dać pełni młodego życia?

W mieście, gdzie chłopiec przebywa i pracuje, nie ma żadnego ogniska takiej zabawy, rozrywki, nic, coby zajmowało umysł, hamowało zapędy krwi wrzącej, nadawało myślom bieg pożądany, nic, coby nasycało duszę, nic — nic.

Szynk tylko mruga co wieczór żółtem światłem z po za drzwi szklanych, szynk jeden, drugi, dziesiąty, piętnasty, szynk na każdym rogu ulicy, na każdym zakręcie — szynk wszędzie.

Pokusy jego są grube, brutalne, ale w pewnych warunkach nieprzeparte. Idą tam starsi i zaprzepaszczają pracę swą i zdrowie; idzie on, młody i — ginie. Zguba stopniowo przychodzi, ale nieodmiennie. Jeszcze niekiedy oddaje matce zarobione pieniądze, jeszcze z nią na nieszpory chodzi i żarliwe modlitwy szepcąc, bije się w piersi z wielką siłą i skruchą, jeszcze o przyszłości i o Zośce Chlewińskiej marzy, jeszcze się spo-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

„przecinkiem“ nowej ustawy egzekucyjnej jest „Urząd podatkowy“, — który twierdzi, że ustawa ta nie odnosi się do egzekucyj podatkowych, bo o nich nic nie wspomina. Kto ma słuszność, rozstrzygnie chyba znów administracyjny trybunał, ale tymczasem zniszczą egzekucje podatkowe cały żelazny fundusz opodatkowanych, a zatem i siłę podatkową. Już i tak dochodzą nas skargi z całego kraju na ową śrubę podatkową, iż nie zważa na zaporę nowej ustawy egzekucyjnej. Ostatnia krowa, ostatni siennik i sukmana, ostatnia zawitka i baniak kuchenny, idą na pokrycie podatków wbrew przepisom tej ustawy i nikt jakoś nie wkracza przeciw temu.

Potrzeba było zasekwestrowania siedm tor w dzień świąteczny u nas, aby przyszło do wrzasków słusznych, które zapewne położą raz tamę tej śrubie podatkowej, przez orzeczenie trybunału administracyjnego, jak się ma właściwie tłumaczyć §. 1. tej ustawy i czy on obowiązuje też inne władze, prócz c. k. sądów. Tak więc gotów Drohobycz, dać pochop do uporządkowania naszego rozgardjaszu ustawowego.

Nowy budynek szkolny poświęcano dnia 4go b. m. w Borysławiu przy licznym współudziale zaproszonych gości. Uroczystość zakończono ucztą, przy której nie brakło „wiwatów“ na cześć tych, którzy się przyczynili czynnie lub biernie do wzniesienia tego gmachu. Najważniejszą zasługę około tej budowy poniósł bezsprzecznie naczelnik gminy borysławskiej p. Kreisberg Aron, który prócz trudów, zwykłych w takich razach, nie żałował poniesienia znacznych kosztów z własnej kieszeni, aby ta budowa przyszła do skutku. Obok niego zasłużyli się około tej budowy ś. p. Jakób Wollerner były pocztmistrz miejscowy, a przedewszystkiem p. M. J. Kornhaber, który był właśnie duszą komitetu tej budowy. Na gmach ten niezwykłych rozmiarów wydano przeszło 12.000 gld. Niestety, mimo tak znacznych kosztów budynek ten, jak twierdzi *Gazeta Naddniestrzańska*, pod względem hygjenicznym nie odpowiada swemu celowi w skutek fachowej nieudolności autora planu.

Ks. Czesław Kociakowski zakonu kaznodziejskiego (dominikanów), pod-przeor kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o 50 letniej gorliwej służbie, zaliczony został do orderu św. Włodzimierza klasy 4.

Nowe palniki gazowe. Do walki z naftowemi lampami błyskawicznemi wprowadzają w Warszawie nowe palniki gazowe, które dają jasne, białe światło przy zużyciu o połowę mniejszej ilości gazu, niż przy użyciu zwykłych brenerów.

Szczególne zdarzenie. Jedno z pism amerykańskich donosi dosłownie: „Biedny głuchoniemy człowiek, nazwiskiem Taff, przejechany został przez pociąg kolejowy i poniósł śmierć na miejscu. Podobny wypadek zdarzył mu się już w roku zeszłym“.

Kradzież kieszonkowa. W czasie targu na rynku skradziono wczoraj p. Racheli Fuchs, zamieszkałej pod l. 41 przy ul. Karola Ludwika, z kieszeni portmonetkę, zawierającą kwotę 48 złr. Sprawca nie został wyśledzonym.

Pospieszył się. Kupiec S. Feller, zamieszkały pod l. 3 przy placu Gołuchowskich zgubił wczoraj zrana przed chwilą otrzymany z Krakowa fracht pocztowy na pakiet zawierający kilka tuzinów portmonetek, w wartości 22 złr. Gdy w godzinę później udał się na pocztę by odnośne poczynić zastrzeżenie, przekonał się, że przesyłkę odebrał już nieznajomy jakiś człowiek, który w tym wypadku niezwykle się pospieszył.

Opróżnione posady. Magistrat ogłasza, że wakuje 30 posad drożników w obrębie galicyjskiego namiestnictwa z terminem podań do 30go b. m.; jedna posada cywilnego ajenta przy dyrekcji policji we Lwowie z terminem do 25go b. m. Oprócz tego wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych zastrzeżonych wysłużonym c. k. podoficerom poza granicami kraju jako to: w Austrji, Czechach, na Morawie itd., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji powziąść można w biurze czwartego departamentu magistratu.

† **Ida Hasel,** żona starszego inżyniera dyrekcji poczt i telegrafów, zmarła w 54. roku życia we Lwowie.

Z Perehińska w Stryjskiem donoszą *Gaz. urzędowej* 19. bm.: Arcyksiążę Rudolf, przybył wczoraj szczęśliwie do Kuźmińca o g. 11. wieczorem. Dziś polowanie w Perehińsku, jutro w Jasieniu.

Karol br. Cotta, szef znanej firmy księgarskiej umarł d. 18. bm. w Monachjum.

Pożar w przysiółku Wołkowatycze, należącym do gminy Zabłociec, w pow. brodzkim, zniszczył 9 chat włościańskich, 12 stodół i 14 stajen, zrządzając na 15.000 zł. szkody. — Pod Chodorowem pow., bóbreckiego, spłonął folwark Księże Sadki, własność rk. probostwa w Chodorowie. Stratę w większej części ubezpieczoną, obliczono na 8000 zł.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami Onezyma Marka w Kamionce Bobroidy; Stefana Wojciechowskiego w Orzechowcu; Hyacynta Watrana w Dunajowie.

W Uniwersytecie wiedeńskim otwartą zostanie od kursu zimowego osobna katedra dentystyki.

Prezentę na opróżnione gr. k. probostwo „regiae collationis“ ad St. Norbertum w Krakowie ks. Janowi Borsukowi.

Może i racja.

— Zkąd powstają tak bardzo rozgałęzione w ostatnich czasach choroby żołądkowe?

— Z bliskiego sąsiedztwa głodnego żołądka z pustą kieszenią.

W biurze naczelnika ruchu.

(Woźny melduje). Pan Ciachciński.

(Naczelnik ruchu do wchodzącego.)

— Jeżeli pan bez wódki obejść się nie możesz w drodze — to weź jej pan z sobą kwartę i pij po trochu.

— Dobrze panie naczelniku, to do Skierniewic — a dalej co?

Teatr literatura i sztuka.

Z teatru. Panna Klotylda de Moisand wyszła za hr. Wojskiego, hulakę, szulera i pijaka, który wkrótce po ślubie jako chory umysłowo został umieszczonym w zakładzie obłąkanych. Pani Klotylda usuwa się z życia paryskiego i osiada w ustronnem zaciszu wiejskiem wraz z matką i przyrodnią siostrą Martą, panienką młodą, skromną i nad wyraz tchórzliwą i wskutek tego nazwaną „Myszką“. W sąsiedniej wiosce osiadł znudzony życiem paryskiem trzydziestokilkoletni margrabia Maks de Simiers, jeden z najniebezpieczniejszych lwów salonów paryskich, ażeby odpocząć po licznych zwycięztwach salonowych. Margrabia jest częstym gościem pani Klotyldy i zaleca się do niej nie na żarty, lecz ona nie chcąc dać folgi występnej miłości i chcąc pozostać wierną mężowi, zwraca uwagę margrabiego na Martę i koniecznie pragnie tych dwoje ludzi skojarzyć. U Marty znajduje wdzięczne pole dla swych zamiarów, gdyż Maks jest jej ideałem jeszcze z czasów pensyjnych. Margrabia natomiast ani nie zważa na myszkę, traktuje ją jak dziecko i na każdym kroku rani swemi sarkastycznemi uwagami.

Oprócz tych osób głównych poznajemy jeszcze dwie przyjaciółki Klotyldy pannę Pepę Rimbaut i baronowę Herminię de Sagancey, które przyjechały w gościnę do Klotyldy i na prośbę matki starają się dla ocalenia Klotyldy odwrócić od niej uwagę Maksa i pozyskać jego względy dla siebie. Oczywiście, że wkrótce to, co rozpoczęły z przyjaźni, mianowicie flirtowanie Maksa, ciągną dalej z kokieterji i dla zaspokojenia miłości własnej.

Maks poznaje bliżej myszkę, i mimo zastawionych nań sieci zalotnych gości uczuwa głęboką i prawdziwą miłość do niewinnego dziewczęcia, któremu się też oświadcza. Klotylda, która w międzyczasie owdawia i może teraz przyznać, że namiętnie kocha Maksa, poświęca się dla młodszej siostry i dopomaga kochającej się parze do osiągnięcia celu.

Oto treść przedstawionej po raz pierwszy w komedji francuskiej dnia 18. listopada 1887 a wczoraj na naszej scenie trzyaktowej momedji Edwarda Pailleron'a „Myszka“.

Przy ocenie nowego dzieła znakomitego komedjopisarza, mimowoli nasuwa się porównanie tego dzieła z jednej strony z dziełami całej rzeszy dzisiejszych dramaturgów francuskich, a z drugiej strony z dawniejszemi komedjami tego samego autora. Otóż jeżeli bez wszelkiej rezerwy należy przyznać, że Pailleron i w nowem swem dziele stoi wyżej od swych współzawodników, to jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że „Myszka“ nie może wytrzymać porównania z takiemi arcydziełami jak „Świat nudów“ i „Iskierka“.

Prawda, że w budowie komedji widzimy postęp wielki pod względem technicznym, że w tej mierze dziś już nie można autorowi zarzucić tych wad, jakie zarzucano słusznie „Światowi nudów“, ale za jakąż cenę nabył autor ta rutynę sceniczną?

Nadaremno szukalibyśmy w „Myszce“ tego ciepłego uczucia, tego polotu myśli, tej świeżości pomysłów i tej oryginalności typów, które zapewniły starszym komedjom Pailleron'a stałe miejsce w repertuarach wszystkich teatrów. Wychodząc z teatru po przedstawieniu „Świata nudów“, żałujemy, że nie ma już czwartego aktu; na przedstawieniu „Myszki“ już trzeci akt wydaje nam się nieco przydługim.

W „Świecie nudów“ spotykamy same postacie nowe, nieznane, w „Myszce“ odnajdujemy starych znajomych, boć nie da się zaprzeczyć, że margrabia Simiers ma wiele, bardzo wiele podobieństwa do Bellac'a, a Klotylda nie wielu rysami charakteru różni się od matki „Iskierki“.

Charaktery Pepy i Herminii nieco nowsze, ale czy nie przesadne?

Marta i jej romans z Maksem, jakby żywcem wyjęte z powieści pani Marlitt lub Wernerowej, wiecznie przeżuwane studjum psychologiczne o przemianie skrajnej nienawiści w miłość gorącą.

Z tem wszystkiem nowa sztuka zdradza genialnego autora w dokładnym i drobnostkowym rysunku charakterów, w przepięknym dyalogu i umiejętnej budowie, to też raz jeszcze powtarzamy, że mimo wytkiętych braków „Myszka“ stoi wysoko po nad tuzinkowemi komedjami współczesnych pisarzów francuskich.

We wczorajszem przedstawieniu „Myszki“ wzięły udział niemal wszystkie pierwszorzędne siły naszego personalu kobiecego.

W pierwszym rzędzie należy oddać hołd pani Nowakowskiej (Klotylda), która grą znakomicie przestudjowaną i do najmniejszych drobnostek wykończoną raz jeszcze udowodniła, że każdy jej występ jest prawdziwą biesiadą dla słuchaczy i że dyrekcja teatru niesłusznie postępuje, pozwalając nam tak rzadko zasiadać do tej biesiady.

Niebezpieczną współzawodniczkę miała pani Nowakowska w pani Stachowicz (Marta), która w roli swej tyle rozwinęła wdzięku dziewiczego, tyle okazała dziecięcej niewinności, a zarazem tyle gorącego, wybuchającego i rozpierającego zapory uczucia, że widz nie mógł się dziwić ostatecznemu wyborowi margrabiego de Simiers.

Pani Kwiecińska (Herminja) była sympatyczną jak zawsze, a pani Żelazowskiej (Pepa) możnaby także tylko mały uczynić zarzut, że była za mało naturalną, podczas gdy panna Cichocka była wcale przyzwoitą panią de Moisand.

Przedstawiciel jedynej roli męskiej, p. Żelazowski trudne miał zadanie rywalizowania z nadobnemi swemi koleżankami, wyszedł jednak obronną ręką. Gdyby nie to, że p. Żelazowski od pierwszej chwili do końca był zanadto poważnym, powiedzielibyśmy, zanadto bohaterem, a za mało „viveur“, jego Maks byłby nas w zupełności zadowolnił.

Całość przedstawienia wczorajszego odznaczała się starannem przygotowaniem i przyzwoitą wystawą, a w obec tego, że nie ma w sztuce ról dla sił drugo- i trzeciorzędnych, nie było komu psuć efektu, do którego przyczyniły się w znacznej mierze gustowne i piękne toalety pań Nowakowskiej i Żelazowskiej.

Publiczność nader licznie zebrana przyjęła ciepło sztukę i wykonawców, tak, że można „Myszce“ wróżyć dłuższe powodzenie na naszej scenie. §

* **Towarzystwo muzyczne** Wczoraj odbyło się w Towarzystwie muzycznem pierwsze zebranie zawiązującej się orkiestry. Zebranie było wcale liczne a następne bezwątpienia będą jeszcze znacznie liczniejsze, ponieważ słusznie orkiestrą zainteresowały się szerokie koła tutejszych muzyków. Orkiestra Towarz. muzycznego ukonstytuowała się wczoraj o tyle, że członkowie wybrali z pomiędzy siebie zarząd. Do zarządu weszli pp. Jan Nawrocki i dr. Henryk Kadyi, a wybór sekretarza nastąpi na następnem zebraniu, które się odbędzie w przyszłą środę o godzinie 7. wieczór.

Notując z zadowoleniem, że czem raz więcej uwydatnia się dodatni ruch w zaniedbanem dotychczas Towarzystwie muzycznem wypowiadamy niepłonną nadzieję, że obecnemu kierownikowi artystycznemu uda się skupić około siebie wszystkie rozporządzalne siły muzyczne naszego miasta a temsamem uda się wypełnić dotkliwą lukę w krzewieniu muzyki instrumentalnej we Lwowie.

Treść nr. 298 *Tygodnika Ilustrowanego:* Praca kobieca, przez J. Keniga. — Józef Korzeniowski, notatki biograficzno-literackie, przez Kazimierza Wittego. - Zerwana nić, nowela przez Józefa Kościelskiego. — Zielona fala, (wiersz), przez Bożydara. — Jeden z pokolenia Fausta, przez W. S. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd teatralny, przez M. G. — Feljeton prowincjonalny. — Nasze ryciny, przez *m.* — Kanał Panamski. — Silva rerum. — Dodatek: Marcjan Kordysz, powieść Jana Zacharjasiewicza. — Jarema, powieść Jana Zacharjasiewicza. — W więzach, powieść Ouidy. — Ryciny: Z Zamościa, rysunek Andriollego. — Modelka, rysunek W. Podkowińskiego. — Napad na klasztor, rysunek z obrazu E. Piloti'ego. — W karczmie, rysunek z obrazu Stanisława Grocholskiego. — Przekopanie międzymorza Panama. — Szkic humorystyczny Fr. Kostrzewskiego.

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
Malagi z chiną i żelazem
aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

działu kraj., aby zbadał i przedłożył wnioski względem ntworzenia domu pracy przymusowoj; nakoniec uchwalono wniosek naglący ks. Kowalskiego 400 zł. na pogorzelców gminy Ulwówka.

P. Abrahamowicz zrezygnował z komisji przemysłowej i podatkowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 1.30., nastepne w piątek o 11. Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu propinacyjnego i kilku innych wniosków.

KRONIKA.

Legaty Michalskiego. Wedle zawiadomień dziennikarskich i prywatnych, ś. p. Michalski, prezes zjednoczonych Towarz. polsk. i związku polsk. w Szwajcarji, poczynił legaty następujące: Na skarb narodowy 30.000 fr., na sprawę polską (zlecenie ustne) 30.000 fr., na kształcenie z (procentów) rzemieślnika w Krakowie 20.000 fr., dla nauczyciela i na pomoc szkolną z procentów w gminie Hilfikon 10.000 fr., na utrzymywanie z procentów ubogich gminy Hilfikon 10.000 fr., dla służby 5500 fr., razem 105.500 fr. Nadto wielu Towarzystwom, których był członkiem za życia dość hojne poudzielał datki.

Ofiarowanie 60.000 na sprawę narodową, w czasach gdy ofiarność publiczna przybiera prawie wyłącznie kierunek czysto filantropijny zasługuje na cześć, jak każdy czyn szerszej miary, który przyszłość narodu ma na względzie. A i na to nacisk położyć należy, że czyniący krociową ofiarę, to nie żaden magnat i posesjonat — zaraziłby sią wówczas może pasożytnym egoizmem — ale człowiek co byt swój przedewszystkiem własnej zawdzięczał pracy, i co w życiu całem, nawet na łożu śmiertelnem, świętej sprawy **z oczu** i serca nigdy nie stracił.

Na fundusz stypendyjny imienia śp. Henryka Janki złożyli dalej: Redakcja *Kurjera Lwowskiego* 10 zł., Wny Ludwik Dolański z Rakowy 100 zł., Wny Kazimierz Kurek 5 zł., Wny Mieczysław Lewicki 50 zł., Wna Emilja Grossówna 10 zł., poprzednio złożono 775 zł. Razem 950 zł. *Bieniedzki*, sekretarz odddziału Tow. gospod. Rudecko Grodeckiego.

Zjazd konserwatorów w Krakowie. Na drugi dzień t. j. 18. bm. odbyło się trzecie posiedzenie Zjazdu. Rozpoczęło się odczytem p. Demetrykiewicza, o środkach wzmocnienia urzędowego stanowiska organów centralnej komisji konserwatorskiej.

Przy dyskusji nad tym referatem przemawiali: Dr. Smolka, dr. Cwikliński i br. Helfert. Dr. Smolka wyraził życzenie, żeby konserwatorowie w razie potrzeby mogli wzajemnie zastępować się w sąsiednich okręgach. Na co oświadczył br. Helfert, że to jest nietylko możebnem, ale ze wszech miar pożądanem i że władze rządowe winny konserwatorom, działającym w zastępstwie, użyczać takiej samej pomocy, jak konserwatorom, odbywającym funkcje we własnym okręgu.

Drugi wykład miał ks. biskup Stupnicki; objaśniał on przedmioty przedhistoryczne, wykopane przy budowie fortyfikcyj około Przemyśla. Wywiązała się przy tym odczycie dyskusja między ks. biskupem Stupnickim a konserwatorem p. Przybysławskim, w przedmiocie, czy w grobach we wschodniej Galicji znajdowane są urny z popiołami, czy koście ludzkie.

Dalej mieli wykłady p. Wierzbicki, o zabytkach polskich przemysłu tkackiego. Profesor Ilg, o urządzeniu muzeów i p. Szaraniewicz, o wykopaliskach znalezionych w Haliczu; poczem br. Helfert zamknął obrady, wyrażając serdeczne podziękowanie Radzie miasta, Uniwersytetowi, biuru Zjazdu, Komitetowi miejscowemu gospodarczemu i w ogóle galicyjskim członkom centralnej komisji, oraz konserwatorom za popieranie celów Zjazdu.

Popołudniu członkowie Zjazdu oglądali gmach św. Ducha, Bramę Florjańską, Akademję umiejętności itd.

Przemytnik Opowiadają nam o zabawnej, smutną jednak stronę mającej zarazem historji. Jeden z mecenasów tutejszych mając przed kilku dniami termin sądowy w Busku, po załatwieniu już sprawy powracał pociągiem kurjerskim do Lwowa. Mecenas wybrawszy się na kilka godzin, nie miał rozumie się, żadnych ze sobą pakunków ani bagaży i tak jak stał, wsiadł do do coupé drugiej klasy, kontent, że na czas wróci do Lwowa. W temże samym coupé usiadł vis-a-vis niego jakiś jegomość, który przez całą drogę nie spuścił z niego oka. Niecierpliwiło to trochę naszego podróżnego, który nie umiał sobie wytłumaczyć tego szczególnego zajęcia się nim towarzysza krótkiej podróży; wreszcie pociąg stanął we Lwowie i obaj podróżni wysiedli z wagonu. Mecenas nie troszcząc się o ciekawskiego wyszedł z peronu i zmierzał do dorożki, gdy naraz stanął przed nim niezmiernie długi strażnik skarbowy i oznajmił mu:

— Panie, pan jesteś aresztowany!

— Co? — zapytał z zdziwieniem mecenas, — pan zapewne się mylisz, mnie tu wszyscy znają, — dodał z usmiechem.

— Nie, panie, nie mylę się, jesteś pan aresztowany, proszę się ze mną pofatygować do biura.

— A, to chodźmy, — odrzekł śmiejąc się mecenas i stanął przed starszym jakimś strażnikiem finansowym, urzędującym na stacji w Podzamczu, który mu oznajmił, że musi się dać zrewidować.

— Ależ panowie, — protestował mecenas — nie mam ze sobą przecież żadnych pakunków, proszę mi wytłomaczyć o co idzie!

Domyślając się jakiejś mistyfikacji, mecenas nie odkrył dotąd jeszcze swojego nazwiska, wyjął jednak z zanadrza pugilares i papiery i rzekł:

— Stoję panom do dyspozycji.

W tejże chwili otwarły się drzwi i wszedł kasjer kolejowy, który zobaczywszy znajomego sobie dobrze mecenasa w dziwnem otoczeniu zawołał: „A pan mecenas co tu robi?“ Strażnicy pospuszczali nosy na kwinty i nastąpiły przeproszenia, których jednak adwokat do wiadomości nie przyjął.

Powodem niemiłego przyaresztowania mecenasa była denuncjacja, iż mecenas jest niebezpiecznym przemytnikiem tytoniu rosyjskiego i że przytrzymanego do koszuli zbadać należy. Denuncjatorem nie był kto inny jak tylko towarzysz podróży adwokata z Krasnego do Lwowa pewien inżynier kolejowy! Zaiste szlachetna gorliwość p. inżyniera godna podziwienia. Mecenas podobno wystąpił przeciw szanownemu denuncjatorowi ze skargą o oszczerstwo.

Jubileusz chrztu Rusi. Metropolita ruski Sembratowicz rozesłał okólnik do duchowieństwa grk. swej dyecezji, nakazując uroczyste obchodzenie jubileuszu 900-letniej rocznicy chrztu Rusi w dniu 13. października, w święto Pokrowy. W dniu tym ma być podczas nabożeństwa wygłoszonem kazanie, dalej ma się odbyć święcenie wody i odspiewanie „Te Deum“ i „Mnohaja lita“ za papieża i cesarza.

Dar allegoryczny. Przy jednym z licznych tegorocznych objazdów panujących książąt ofiarował jednemu znich pewien włościanin klatkę z trzema gołębiami, z których jeden miał skrzydła pozłocone i miał jedno tylko oko; drugi miał znów skrzydła posrebrzone, trzeci zaś całkiem był z pierza oskubany i drżał z głodu. Na zapytanie, coby dar ten oznaczał, włościanin powiedział: „Potężny książę! Gołąb ze skrzydłami srebrzonemi, to twoi urzędnicy, gołąb ze złoconemi skrzydłami a o jednem oku — to ty sam; bo i ty masz jedno oko, patrząc tylko na urzędników swoich, a nie na lud; gołąb zaś oskubany i głodny, to twój lud nieszczęśliwy!“

Brak mieszkań mniejszych, ogromnie się daje odczuwać we Lwowie. Obecnie nawet na lekarstwo nie znalazłby mieszkania z jednego pokoju i kuchni, lub z dwóch pokoików w środku miasta, a jeżeli pojawi się gdzieś w oddalonych ulicach mieszkanie choćby najlichsze i najdroższe, natychmiast zgłasza się o nie kilkunastu kandydatów. Stąd wynika, że opłaciłoby się kapitalistom wybudować we Lwowie kilkanaście przynajmniej domów z mieszkaniami w średniej cenie, nie mówiąc już o mieszkaniach dla robotników. Te ostatnie, oprócz przynoszenia korzyści właścicielom domów oddałyby prawdziwą przysługę setkom rodzin rękodzielników, które w braku odpowiedniej ilości mieszkań gnieżdżą się po kilka i kilkanaście osób w jednej ciupce. Wartoby iżby właściciele budujących się domów, uwzględniali we własnym interesie tę okoliczność.

Popis miejskiej straży ogniowej odbędzie się w sobotę o godzinie 9. rano na podwórzu ratuszowym. Wstęp dla publiczności wolny.

Samarytanin. Onegdaj popołudniu na ulicy Podwale upadł mężczyzna, pod wpływem ataku epileptycznego: był to handlujący Roz... Do bezprzytomnego zbliżył się między innymi jakiś nieznajomy z pomocą i oddalił się po chwili, widząc, że nic choremu poradzić nie może. Później, przy pomocy policjanta, odprowadzono chorego do mieszkania, a tu pokazało się, że skradziono mu zegarek srebrny z cienką złotą dewizką, wraz z pierścieniem z krwawnikiem, przewieszonym na dewizce, wartości do 48 zł., zabrał to bezwątpienia ów litościwy... samarytanin.

Pokorna petycja. Jeden z członków Towarzystwa ochrony zwierząt otrzymał pismo następujące:

Szanowny Panie! Za twojem pośrednictwem ośmielamy się wnieść uniżoną prośbę do Świetnego Magistratu, aby raczył znieść już stan oblężenia, zaprowadzony między nami za to, że kilku członków naszego psiego rodu tkniętych zostało, w skutek gorąca, przed kilku miesiącami, objawami szału. Wszak i w rodzie ludzkim takie wypadki się zdarzają, a nikt za to całego rodu ludzkiego na więzienie lub kajdany nie skazuje. Cierpiemy dosyć od naszych panów za to, że muszą za nas opłacać tak wysoki podatek gminny, teraz zaś, gdy za lada wychyleniem nosa za bramę bywamy chwytane, więzione, a nawet według słów manifestu magistrackiego „niszczone“, jeżeli panowie nasi nie raczą haraczu za nas wysłać, cierpienia nasze nie mają granic, ani się opisać nie dadzą. Lato przeszło i nie było wcale gorąco, a my pokutowaliśmy za cudze grzechy, nadeszła jesień chłodna, niechże nam wolno już będzie użyć spaceru bez więzów i kagańców. Lwów d. 18. września 1888. Z poważaniem. W imieniu opodatkowanego gremium psów. *Azor*, *Wiernek*, *Żółty*, *Fidol Hektor*, *Lord*, *Amorek*.

Nie kradzież, ale pomyłka. W onegdajszym numerze *Kurjera Lwowskiego* donieśliśmy na podstawie raportu policyjnego, że właściciel cegielni pod l. 9 przy ulicy Snopkowskiej Leizor Menkes, w biały dzień przytrzymał Joela M., w chwili gdy tenże z wozem zajechał do jego składu drzewa i naładowawszy furę z takową uchodził. Przytrzymany miał dwóch spólników, których również Menkes oskarzył w policji. W skutek tego Joel Menkes wniósł następującą do nas reklamację:

„Leizor Menkes nie jest właścicielem cegielni pod l. 9 przy ulicy Snopkowskiej ani też nie przytrzymał Joela M. w chwili, gdy tenże z furą drzewa uchodził. W realności mojej pod l. 9 przy ulicy Snopkowskiej umieścił magistrat 1400 landwerzystów przez czas ćwiczeń wojskowych, którym jako najmodawca drzewo dostarczam.

Otoż wysłany po drzewo podoficer Franciszek W. z 68. bataljonu wraz z towarzyszem przybyli z ręcznym wózkiem zamiast do mego składu drzewa, do sąsiedniego składu do dzierżawcy cegielni Leizora Menkesa należącego i tylko przez pomyłkę naładowali kilka polan. Gdy jednak pomyłkę spostrzeżono, zwrócili żołnierze natychmiast drzewo Leizerowi Menkesowi i udali się do sąsiedniego składu mego, z którego należące się im drzewo wydano. Podczas tego zajścia na miejscu wcale obecny nie byłem.

Doniesienie Leizora Menkesa do policji jest tendencyjne, za co go we właściwej drodze pociągam do odpowiedzialności“.

Prezenty obrz. gr. k. otrzymali: na Bucniów, dekanatu tarnopolskiego, ks. J. Gliński; na Myślatycze, dek. mościskiego, ks. K. Bełkot; na Zameczek, dek. żółkiewskiego, ks. M. Nyczaj.

Zapis. Zmarły niedawno w Przemyślu ks. Grzegorz Szaszkiewicz, zapisał bogatą swą bibljotekę na rzecz „Narodnego Domu“ we Lwowie z tym warunkiem, by stanowiła osobną całość pod nazwą „biblioteki Grzegorza Szaszkiewicza“. Na szafy dla tej biblioteki zapisał zmarły również osobną sumę pieniędzy.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W piątek d. 21. bm. o godz. 7. wieczorem, odbędzie się próba chóru mięszanego, na którą Dyrekcja wszystkich członków uprzejmie zaprasza, również podaje do wiadomości, że próby choralne odbywać się będą jak w latach poprzednich w dniach następujących: a) w poniedziałek o godzinie 7. wieczór, chór męski; b) wtorek o godz. 6. wieczór, chór damski; c) piątek o g. 7. wieczór, chór mięszany.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych w Krakowie dokłada starań, aby w roku przyszłym podczas pory letniej kursować mogły pociągi pospieszne między Tarnowem a Muszyną, tudzież między Krakowem a Muszyną przez Chabówkę. Pociąg ten pospieszny, który ma być o 20 procent droższym od dotychczasowych, ma mieć trzy klasy. Czas jazdy ma trwać z Krakowa do Chabówki niespełna 3 godziny, a do Starego Sącza tylko 5 godzin. Dyrekcja ma się również starać o zbudowanie pawilonu przy dotychczasowej stacji w Starym Sączu i oświetlenie drogi od dworca prowadzącej do miasta Starego Sącza.

Skandal w Drohobyczu. O zasekwestrowaniu siedm tor (pisma świętego) na rzecz należytości podatkowej, a do tego jeszcze nieprawomocnej, w Drohobyczu, pisze miejscowa *Gazeta Naddniestrzańska*, co następuje: Wiele z nich lamentowało na swój sposób nad tym faktem, ale, o ile nam wiadomo, żadna nie trafiła w samo sedno. Nie przeczymy, że zasekwestrowanie świętości religijnych, a do tego w dni świąteczne, nawet, gdyby było prawnem, musiałoby oburzyć wiernych. Zdaniem jednak naszem, nie o to tu chodzi! Nowa ustawa egzekucyjna wyklucza możliwość takiego fantowania i to zupełnie niedwuznacznie. W tym więc względzie schodzi się oburzenie uczucia religijnego z oburzeniem na to, iż fantowanie było nieprawne. Takby się zdawało i tak się zdaje. Jednakowoż, jak wiadomo, wszystkie nasze ustawy są wyroczniami delfickiemi, w których przestawienie jednego przecinka zmienia całą treść wyroczni w znaczenie wprost przeciwne. Owym

Ciągnienie 1go Października 1888 roku

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200.000

sprzedaje po 3 złr. 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

L. 1787.

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 13. czerwca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 300 złr. w. a.

Płaca ta w niedalekiej przyszłości a mianowicie, z uchwalonym już przez Radę miejską i Wydział powiatowy utworzeniem szpitalu powiatowego w Dolinie, zostanie stosownie podwyższoną.

Termin do wnoszenia podań oznacza się do dnia 10go października.

Z Magistratu

w Dolinie dnia 7go lipca 1888 roku.

Burmistrz.

Zarząd ogrodu w Przeworsku

sprzedaje i rozsyła za pobraniem pocztowym kilkuletne piękne i zdrowe **kamelje sztamowe** w pączkach kolor kwiatu przeważnie pąsowy i różowy:

za 1 sztukę 1 metr wysoką 1 złr. 25 ct.
za 10 sztuk 1 metr wysokie 10 złr. 50 ct.
za 1 sztukę 2 metry wysoką 2 złr. 50 ct.
za 10 sztuk 2 metry wysokie 18 złr. 50 ct.

Opakowanie tylko własny wydatek liczony będzie.

Dzielnym i porządnym osobom

każdego stanu daje się sposobność uzyskania ubocznego dochodu 200 do 300 złr. miesięcznie przez zastępstwo renomowanej firmy. Sprzedawać się mający artykuł jest ogólnie pożądany i lekko do zbycia. Oferty pod: Ho. 2446 wysełać do Haasensteina & Voglera w Wiedniu I.

Realność

26 morgów dobrej ziemi w jednym kompleksie, *jedenaście kilometrów od Złoczowa*, w pobliżu miasteczka, wraz z budynkami, inwentarzem i całemi zbiorami **do sprzedania**. Bliższych wyjaśnień udziela: **M. B. Sierosławice.**

Józefa Barszczyńskiego

Handel skòr i wszelkich przyborów szewskich, jakoteż gotowych wierzchów
w Rynku l. 10. w podwórzu
w dawnym lokalu
Towarzystwa handlu skór.
Skład i pracownia obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.
Materjał doborowy, staranne wykonanie.
Skład główny ul. Teatralna 3.
(przez 15 lat w Rynku l. 13).
FILJA ulica Ruska licz. 1.
Ceny jak najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Odpoliturowanie mebli

stało się obecnie w każdym gospodarstwie domowem lekką i tanią pracą domową. Jest zadziwiającem, z jaką łatwością i szybkością może każdy nowowynalezioną

Pomadą do politurowania mebli
Fritz'a Schulz'a jun. w Lipsku

nadać delikatny i trwały połysk politury. Nauka użycia jest bardzo prostą, a nieudanie się jest zupełnie wykluczonem. — Należy uważać dokładnie na firmę. — Cena puszki 15 centów.

We Lwowie na składzie u pp.: Józefa Hankego, Alojzego Hübnera i Wolfa Czoppa.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Stan osłabienia.

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

OGŁOSZENIE.

Wydział Związku Stowarzyszeń ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę

sekretarza związku.

Od kandydatów wymaga się dokładnej o ile możności praktycznej znajomości organizacji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości przyjętej tak przez Towarzystwa zaliczkowe, jakoteż Towarzystwa produkcyjne i handlowe.

Posada ta, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1.500 złr., ma być na rok pierwszy nadaną prowizorycznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić wprost na ręce patrona Związku Stow. zarob. i gospod. Dra Tadeusza Skałkowskiego (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do 31. października b. r.

W. Biechoński prezes wydziału. **Dr. T. Skałkowski** patron Związku Stowarz. zarob. i gospod.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Poszukuje kupna **apteki** w mieście powiatowem za gotówkę. M. Domain, Kołomyja. 595

Nauczyciel albo nauczycielka z kwalifikacją do prowadzenia dzieci przez 4 klasy normalne w domu z językami niemieckim i francuskim znajdzie umieszczenie na wsi za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w biórze wywiadowczem p. Józefa Birkle Lwów rynek. 617

Masło wiejskie korzystnie sprzedawać można w Lwowskiej Mleczarni Ormiańska 2. 619

Kamienica jednopiątrowa Nr. 29. ulica Akademicka z trzema frontami jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tej kamienicy. 618

Kamienica na sprzedaż. Bliższa wiadomość w magazynie jubilerskim Wo **Strzeleckiego.** Rynek 45. we Lwowie. 631

Zguba. Wczoraj jadąc z kolei głównego dworca zgubiono przy ulicy Kar. Ludwika pomiędzy hotelem Żorża i Angielskim paski z przyborami podróżnymi a to: poduszeczki, płaszcz od prochu etc. między innymi przedmiotami teczka czarna, zwyczajna, zawierająca fotografie i listy prywatne bez żadnej wartości dla znajdującego. Wszystko było zawinięte w czarną ceratę. Rzetelny znalazca zechce takowe odnieść pod adresem Jabłońska ul Kurkowa l. 13. gdzie otrzyma 3. złr. nagrody. 624

Ludwik Diesing, emerytowany c. k. rotmistrz przy pociągach wojskowych zmarł w roku bieżącym w Wiedniu pozostawiwszy majątek około 48000 złr. w. a. wynoszący, którego kuratorem adwokat nadworny i sądowy p. dr. F. Kallmus w Wiedniu zamianowanym został. Ponieważ nieznani spadkobiercy śp. Diesinga, jak z papierów po tymże pozostałych wnioskować można, prawdopodobnie w Galicji się znajdują, przeto z upoważnienia p. kuratora masy spadkowej śp. Ludwika Diesinga zapraszam wszystkich, którzyby sobie jakiekolwiek prawa do tej masy spadkowej rościli, aby celem zasiągnięcia bliższych informacji względem wykazania swych praw spadkowych w mej kancelarji (we Lwowie ul. Sykstuska l. 26.) zgłosić się chcieli. Dr. Stanisław Bieliński adw. kraj. 637

Ważne dla młodzieży handlowo-przemysłowej. Z d. 1. paźdźr b. otwieram dla młodzieży handlowo-przemysłowej praktyczny **kurs języka angielskiego i francuskiego.** Zgłoszenia przyjmuję u siebie w domu No 7. ul. Łyczakowska, od godziny 12—I w południe. Józef Kropiwnicki naucz. języka angielsk. przy c. k. Uniwersytecie i przy gimnazjach. 628

Handel konfekcji i różnych strojów damskich: kapeluszy i potrzeb do takowych, wstążek, kwiatów i piór, parasolek, potrzeb do haftu i szycia, okryć, garniturów futrzanych itp. stara, renomowana firma z wolnej ręki z powodu zwinięcia zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania w **Zaleszczykach.** Adres: Anna Padalewska w Zaleszczykach. 633

Maszynista egzaminowany, z bardzo dobrymi świadectwami i jako werkfürer zdatny z Prus poszukuje miejsca zaraz. Z. S. Zborowska 13. 629

Rutynowany ekspedytor pocztowy poszukuje zaraz posady. Adres J. H. poste restante Lwów. 630

Swieżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

Ekspedytorka z uzdolnieniem telegraficznem poszukuje posady od 1. października. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać „Stefania" poste restante Lwów. 635

Ekspedytor pocztowy telegrafista z kaucyą poszukuje posady W. J. Tarnopol restante. 638.

Praktykant znajdzie umieszczenie w księgarni **H. Altenberga** (przedtem Richtera) we Lwowie. 641

Sypialnia prawie nowa zaraz do sprzedania ul Kopernika 24. 642

Poszukuje się realności z gruntem pod budowę domu i ogrodem w zdrowej części miasta objętości około 1000 sążni. Cena kupna ma wynosić około 8000 złr. aw. Oferty (z wykluczeniem pośredników) przyjmuje adw. dr. Henryk Szydłowski (ulica Słowackiego l. 3. 643

Egzaminowana akuszerka Lwów ulica Kamińskiego l. 6. I. piętro spieszy na zawołanie w miejscu i na prowincji jak najspieszczniej. Może też ofiarować swoje pomieszkanie z wszelką starannością i dobrą opieką pod największą dyskrecją. Świadectwa wzorowe. Wynagrodzenie skromne. 634

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasjer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracja „Czasu" w Krakowie. 644

Kandydat notarjalny egzaminowany, z jedenastoletnią wszechstronną praktyką adwokacką i notarjalną, poszukuje umieszczenia jako koncypient ewentualnie substytuta. Adres: Norbert Mokrzycki w Stanisławowie Belwederska l. 32. 646

Doktorand medycyny, przystojny i łagodnego usposobienia życzy sobie wejść w bliższe porozumienie z rodzicami panny intelligentnej, posiadającej odpowiedni posag. Interesowane panie lub ich rodzice zechcą nadsyłać listy pod adresem: „Zaufanie" post. rest. Kraków 6

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje i salon z przedpokojem i kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, stajnia, ulica Zyblikiewicza 39. 645

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe i kuchnia na I. i II. piętrze obok kościoła św. Anny ul. Kleparowska No 1. a. 648

Plac Bernadyński 12. II. piętro, pięć pokoi z nyżą, przedpokojem, spiżarką i przynależytościami do najęcia. 640

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wodociągiem do najęcia **zaraz** przy ul. Mikołaja 15 587

Dwa pokoiki kawalerskie w mezaninie plac Halicki l. 10. zaraz do wynajęcia. 514

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 620

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

Dwa frontowe pokoje z balkonem na I. piętrze l. 3. ulica Czarneckiego zaraz do wynajęcia z meblami lub bez mebli. 621

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 632

2 pokoje frontowe z przynależytościami, Koralnicka 8. II. piętro. 326

Uczeń 6-tej klasy gimnazjum IV. (bernardyńskiego) poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. D.** ulica Piekarska l. 37.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 19. września. Posłem austrjackim przy Watykanie w miejsce hr. Paara ma zostać br. Revertera.

W sejmie niższo-austrjackim wnieśli dziś Schönerjanie (Vergani i tow.), aby sejm in corpore wziął udział w uroczystościach na cześć niemieckiego cesarza podczas pobytu tegoż w Wiedniu.

Marszałek krajowy odpowiedział, że wniosek ten nie nadaje się do dyskusji, albowiem cesarz niemiecki będzie gościem dworu cesarskiego a nie kraju.

Tryest 19. września. Koło Las Palmas przy starciu dwóch okrętów utonęło przeszło 200 osób.

Wiedeń 20. września. Giełda wieczorna: kredyty 314.80, węg. renta złota 101.17.

Tegoroczny rektor uniwersytetu wiedeńskiego Suess złożył mandat do sejmu z Leopoldstadtu, by jako rektor nie mieć dwóch głosów w sejmie.

Laenderbank zaskarżył swego długoletniego przyjaciela Alberta Reissa, fabrykanta w Liesingu, przed sądem karnym o oszukańczą krydę jakoteż z tego powodu, że zafantowane przez länderbank magazyny wyrobów fabryki liesingskiej, znalezione zostały do połowy próżne. Na wczorajszem zgromadzeniu wierzycieli masy Reissowskiej wielu wierzycieli oświadczyło, że postępowanie länderbanku w sprawie tego bankructwa wymierzone jest na oszukanie wierzycieli.

Reichenberg 20 września. Tkacze w przędzalni wełnianej firmy Blaszka zastrajkowali, żądając podwyższenia płacy.

Belgrad 20. września. Krąży tutaj pogłoska, że Strossmajer dostał ataku sercowego.

Sofja 20. września. W całej Bułgarji obchodzono uroczyście rocznicę połączenia Rumelji z Bułgarją.

Paryż 20. września. W Suarce znaleziono żandarma niemieckiego zastrzelonego na terytorjum francuskiem. Zdaje się, że miało tu miejsce samobójstwo.

Rzym 20. września. Kurja papieska powołała Strossmajera do Rzymu wskutek zajścia w Belowarze, by rozstrzygnąć kwestję, czy Strossmajer ma powrócić do Djakowaru, czy nie.

Ku uczczeniu 18-letniej rocznicy zajęcia Rzymu czynią się wielkie przygotowania. W obecności króla odsłonięty będzie pomnik ministra Quintino Sella. Kurja papieska urządza kontrdemonstrację, a mianowicie pielgrzymkę biskupów do Watykanu.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 19. września. W guberniach nadbałtyckich od 13. bm. w prowadzono we wszystkich szkołach miejskich wykład w języku rosyjskim.

Warna 19. września. Aresztowany przed kilkoma dniami kawas byłego konsulatu rosyjskiego, został skutkiem reklamacji konsula niemieckiego wypuszczony na wolność.

Londyn 18. września. *Standard* przypisuje tegorocznemu zjazdowi Kalnokiego z Bismarkiem ważne znaczenie. Omawiane mają być rozmaite sprawy, które na dawniejszych zjazdach pobieżnie tylko były traktowane. Głównym przedmiotem narad będzie kwestja morza Śródziemnego, a także morze Czerwone i sprawy wschodnioafrykańskie, gdzie Francja popierana przez Rosję nie przestaje robić trudności Włochom w Massawie. Również i w Turcji zjazd ten sprawia pewne zaniepokojenie ze względu na Tripolis. Cywilny gubernator zarówno jak i szef wojskowy w Tripolis otrzymali polecenie być ciągle w pogotowiu do tłumienia możliwych rozruchów i odparcia równie możliwego najazdu z zewnątrz.

Petersburg 18. września. Nagana udzielona przez cesarza Strossmajerowi sprawiła tutaj ogromne wrażenie. Upatrują w niej tu dowód, że urzędowe sfery austrjackie są wrogo usposobione w obec Rosji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraj. szkoła gospodarstwa lasowego. Otwarcie nowego roku naukowego nastąpi w połowie października. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: a) ukończenie roku 17.; b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie; c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak pisemnym z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej.

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną lub gimnazjalną i złożył egzamin dojrzałości, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego.

Nie posiadający kwalifikacji określonej powyższymi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym. jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowego 2 zł.; oprócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 zł., od ucznia nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godzin rysunków, liczyć się będą za jedną godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty.

Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 zł., która jest oraz wpisowem ucznia, przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu. Ponieważ stypendja udzielają się dopiero po odbytym egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty musi zapewnić sobie utrzymanie przynajmniej na pół roku. Wpisy uczniów rozpoczyną się na podstawie pisemnego podania od 1. października.

Kto na podanie wniesione, nie otrzyma odmownej odpowiedzi, uważać to może, że będzie przypuszczony do egzaminu wstępnego albo względnie będzie przyjęty do szkoły. Wstępny egzamin odbywa się z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografii, a oraz udowodnić musi kandydat, że włada dostatecznie językiem polskim i niemieckim, tak w mowie jak i piśmie.

Nadesłane.

Kamienica dwupiątrowa, położona w ulicy Kopernika, nowo przebudowana, częściowo wolna od podatku, zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u adwokata Małachowskiego.

Po powrocie ordynuję jak dawniej

Dr. C. Sztembarth

od 3—4 ul Batorego No 26

Wino wprowadza kwasy do krwi ostrością szkodzące; kwasy niszczą i krew czyszczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. M. Guzkowski z Nowosiółek, T. Link z Chodorowa, S. Chrząszczewski z Krakowa, S. Dutkiewicz z Warszawy.

Hotel FRANCUSKI. St. Bogdanowicz z Wybranówki, M. Serwatowski z Rajtanowic, H. Derdacki z Bursztyna, E. Rauchwerger z Odessy, R. Heichler z Wiednia, M. Hochmann ze Sołotwiny, F. Wilfer z Wiednia, Hr. Romer z Psar, dr. B. Ambroziewicz z Krakowa.

Hotel KRAKOWSKI. C. Czajkowski z Husiatyna, M. Studinger ze Szląska, W. Michalewicz z Jaryczowa, W. Snowicki z Mogilnicy, B. Pruszyński z Buska, W. Kłopotowski z Podola ros., F. Sandor z Prokocina, M. Mojsejowicz z Załośca, L. Mataszowski z Podola ros.

Hotel LANGA. K. Marzycki z Warszawy, J. Bartos z Pragi, J. Baron ze Złoczowa.

Hotel KUHNA. S. Szymanowska z Rosji, F. Fabry z Bóbrki, M. Moskwiński z Brozdowic, J. Markiewicz z Dublan, ks. M. Hawryluk z Iwanowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

19. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 —	210 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	220 50	223 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 40	102 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 40	102 40
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 80	95 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		87 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		78 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	59 40	60 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 —	307 50
„ Bank anglo-austrjackiego	115 50	115 75
„ Unionbanku	218 25	217 50
„ kolei Karola Ludwika	207 50	208 —
„ kolei północnej	247 75	247 50
„ kolei południowej (Lombardy)	107 —	108 —
„ kolei państwowej	252 50	254 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	221 50	221 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 —	161 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 25	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 50	115 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	227 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 75	100 15
Renta węgiersk. złota 4 proc.	100 47	100 25
Akcje Bankvereinu	100 75	127 75
Rosyjski rubel papierowy	128 —	— —
Losy premjowane węgierskie		314 70
Akcje kredytowe	314 20	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		